

*Jolanta Mysiakowska-Muszyńska*

KIEROWNICTWO STRONNICTWA NARODOWEGO  
NA EMIGRACJI WOBEC PLANÓW STWORZENIA  
JAWNEJ OPOZYCJI ANTYKOMUNISTYCZNEJ  
PRZEZ STRUKTURY STRONNICTWA W KRAJU  
(1945 ROK)

**Geneza i działalność Komitetu Legalizacyjnego  
Stronnictwa Narodowego**

W obliczu drugiej okupacji sowieckiej, przypieczętowanej ustaleniami między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Sowieckim oraz utrwalonej siłą czołgów wkraczającej na tereny Polski Armii Czerwonej działacze Stronnictwa Narodowego (SN) stanęli przed koniecznością podjęcia decyzji co do dalszych działań.

Sytuacja wewnątrzorganizacyjna, powstała w Stronnictwie po zakończeniu II wojny światowej, doprowadziła do wykształcenia się kilku całkiem odrębnych ośrodków terenowych. Do najistotniejszych i zarazem najmocniejszych organizacyjnie należały ośrodki: warszawski, krakowski, poznański oraz łódzki. Jedyną wspólną cechą skupionych w nich działaczy było uznanie władzy prezesa SN na emigracji Tadeusza Bieleckiego.

Niepewna sytuacja polityczna doprowadziła jednak do wyraźnego ukształtowania się w ich obrębie dwóch odrębnych nurtów w odniesieniu do zagrażającej Polsce dominacji sowieckiej. Zwolennicy pierwszego z nich, reprezentowanego głównie przez znajdujący się w Krakowie Zarząd Główny SN<sup>1</sup> i obejmującego znaczną część działaczy Stronnictwa Narodowego, stali na stanowisku konieczności kontynuowania działalności niepodległościowej i antykomunistycznej w konspiracji. Byli oni przeciwni jakiegokolwiek próbie współtworzenia nowego ładu politycznego i firmowaniu narzuconej siłą władzy. Jednocześnie w każdym

---

<sup>1</sup> Siedziba Zarządu Głównego SN została przeniesiona do Krakowa w maju 1945 r. W składzie ZG SN znaleźli się: Jan Matłachowski – p.o. prezes i przedstawiciel SN w Radzie Jedności Narodowej, Leon Mirecki, Lech Haydukiewicz, Włodzimierz Marszewski, Ludwik Chaberski, ks. Jan Stępień, Bronisław Ekert oraz August Michałowski. Za: L. Kulińska, *Narodowcy. Z dziejów Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, Warszawa–Kraków 1999, s. 30–31.

z wspomnianych ośrodków znalazła się grupa działaczy, która uznała, że należy poczynić niezbędne kroki w celu zalegalizowania działalności Stronnictwa Narodowego. W ich zamierzeniach Stronnictwo miało odegrać rolę legalnej opozycji antykomunistycznej w nowych warunkach ustrojowych<sup>2</sup>.

Takiej ocenie sytuacji politycznej i wyboru dalszej strategii postępowania mogła sprzyjać atmosfera polityczna, jaka w 1945 r. towarzyszyła Polakom. Wydarzenia w kraju w pierwszej połowie 1945 r. mogły, z perspektywy doświadczeń społecznych po upadku Powstania Warszawskiego, a następnie stopniowej likwidacji konspiracyjnych struktur podziemia niepodległościowego przez NKWD, stwarzać złudzenia co do dalszego rozwoju sytuacji w Polsce. Optymistycznej ocenie sprzyjała atmosfera polityczna po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN). W czerwcu 1945 r. przybył do kraju Stanisław Mikołajczyk. Powrót byłego premiera rządu RP na uchodźstwie stał się dla mieszkańców Warszawy okazją do wielkiej manifestacji na jego cześć. W czerwcu 1945 r. powrócił również do kraju Stanisław Grabski, jeden z najwybitniejszych ideologów Narodowej Demokracji, prawnik i ekonomista, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza i członek PAU. W lipcu 1945 r. z inicjatywy PPR objął on stanowisko zastępcy prezydenta Krajowej Rady Narodowej (KRN). I choć swe związki organizacyjne z Narodową Demokracją przerwał w 1926 r., to jednak wciąż cieszył się ogromnym autorytetem wśród działaczy starszej generacji<sup>3</sup>.

Utworzenie TRJN ze Stanisławem Mikołajczykiem jako wicepremierem, wejście do KRN Stanisława Grabskiego, a także zapowiedź wolnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego budziły również w niektórych działaczach politycznych w kraju nadzieję na podjęcie nieskrępowanej działalności politycznej<sup>4</sup>. Również zmęczone sześciolletnią okupacją społeczeństwo polskie przyjęło z pewną ulgą utworzenie rządu, pragnęło także wierzyć, że terror UB i NKWD należy już do przeszłości. Takiej ocenie sytuacji politycznej mogło sprzyjać tworzenie nowych lub reaktywowanie przedwojennych organizacji i stowarzyszeń, jak choćby Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Juventus Christiana czy Sodalicje Mariańskie<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Byli to m.in.: Jan Bielawski, Karol Stojanowski, Zygmunt Lachert z grupy warszawskiej; Stanisław Rymar, Włodzimierz Bilan, Stanisław Kozicki, Jan Kornecki z grupy krakowskiej; Wojciech Trąmpczyński, Edward Bensch, Stefan Dąbrowski, Tadeusz Musiał, Władysław Mieczkowski z grupy poznańskiej. Na uwagę zasługuje również działalność grupy łódzkiej skupiającej takich działaczy, jak: Witold Kotowski, K. Bryński, J. Melka.

<sup>3</sup> Szerzej o działalności Stanisława Grabskiego w KRN – zob. W. Wojdyło, *Aktywność społeczno-polityczna Stanisława Grabskiego w strukturach ubezwłasnowolnionej Krajowej Rady Narodowej*, w: *Między zniewoleniem a wyzwoleniem 1939–1989*, red. J. Wasikan, Toruń 2010, s. 73–83; tenże, *Stanisław Grabski (1871–1949). Biografia polityczna*, Toruń 2003, s. 375 i n.

<sup>4</sup> K. Sikorski, *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego po drugiej wojnie światowej*, „Studia Historyczne” 1987, z. 1, s. 126.

<sup>5</sup> J. Żaryn, *Ostatnia „legalna opozycja” w Polsce 1944–1947*, w: *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 96–97.

Warto w tym miejscu wskazać, że ów początkowy optymizm nie stał się do końca udziałem członków SN pozostających w konspiracji. Dostrzegali oni, że przystąpienie Mikołajczyka do TRJN dało wielu Polakom nadzieję na zmianę sytuacji w kraju – całkowite zaprzestanie represji, wywózki do Związku Sowieckiego, a także wycofanie wojsk sowieckich i jednostek NKWD, a tym samym wyzwolenie kraju spod okupacji sowieckiej. Analizując jednak politykę prezesa PSL wskazywali, że „stoi ona na stanowisku »dogadania się« z Sowietami i cechuje ją wiara w »dobrą wolę« Sowietów. Zmierza ona do ratowania Narodu Polskiego od biologicznej zagłady przez Sowiety i chce ułatwić Polsce przetrwanie ciężkiego okresu okupacji sowieckiej w możliwie znośnych warunkach, aż do czasu, kiedy nacisk Anglosasów zmusi Sowiety do opuszczenia Polski”<sup>6</sup>.

Dla członków Stronnictwa Narodowego było jednak jasne, że realizacja tych zamierzeń była niemożliwa. Doskonale zdawali sobie sprawę, że dotychczasowe kontakty z Sowietami kończyły się jedynie kolejnymi represjami. Doświadczenia historyczne uzasadniały niewiarę w dobrą wolę okupanta. Zwracali ponadto uwagę, że ani Stany Zjednoczone, ani Wielka Brytania nie dały Mikołajczykowi dostatecznych gwarancji przeprowadzenia w Polsce wolnych, uczciwych wyborów, a także usunięcia wojsk sowieckich i NKWD. Przywódca ludowców nie uzyskał również gwarancji zaprzestania prześladowań polityków opozycyjnych.

Narodowcy byli głęboko przekonani, że „to, co powstało w czerwcu 1945 r. w Moskwie i co zostało nazwane »rządem jedności narodowej« – nie jest ani polskim rządem, ani rządem jedności narodowej. Jest to rząd komunistyczny, całkowicie zależny od Moskwy, do którego dokooptowano pp. Mikołajczyka, Stańczyka i Kiernika”<sup>7</sup>. Utworzenie TRJN miało umożliwić Związkowi Sowieckiemu:

- „1. Wzmocnienie rządów komunistycznych w Polsce.
2. Wciągnięcie uczciwych ludzi, Polaków o znanych nazwiskach do swej gry.

<sup>6</sup> Czym jest obecny rząd tzw. „Jedności Narodowej”?, [1945], k. 2 (zbiory Lucyny Kulińskiej).

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 2–3. Interesująca jest również opinia na temat powstania TRJN działacza narodowego, który w czerwcu 1945 r. przybył do kraju jako kurier: „W społeczeństwie polskim coraz silniej gruntuje się nienawiść w stosunku do Sowietów, natomiast zupełnie w innej płaszczyźnie leży zagadnienie komunizacji Polski rękami polskich komunistów. Mamy dziś typowy rząd o formie demokratycznej, który jest rozszerzeniem rządu typu komunistycznego. Taka sytuacja zaciera istotę rzeczy i utrudnia zadania naszego rządu, który chce mieć w ludziach bazę, na której oprze oczyszczanie naszego terenu z obcych naleciałości. Reorganizacja ogromnie wzmocniła autorytet Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Bo skoro w tym rządzie idzie Mikołajczyk, to znaczy wszystko jest w porządku. Ludzie nie orientują się w tym, że istota rzeczy pozostała nadal w rękach NKWD i armii sowieckiej. [...] Z drugiej strony dostajemy niesłychanie dotkliwe uderzenie za uderzeniem przez to, że Mikołajczyk dał się użyć do tej całej moskiewskiej gry. Dzisiaj jest on niczym innym, jak tylko agentem sowieckim, nie płatnym wprawdzie i nie ideowym, niemniej jednak niesłychanie szkodliwym”. Archiwum Akt Nowych (dalej –AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202/III/37, k. 115, Druga relacja emisariusza rządu londyńskiego, sympatyka naszego ruchu z tego, co obecnie dzieje się na emigracji, VI 1945 r.

3. Zaszachowanie rządu Arciszewskiego, armii polskiej za granicą, całej linii politycznej polskiej, broniącej Polski przed sowiecką zaborczością oraz uzyskała prawdopodobieństwo likwidacji rządu Arciszewskiego (w postaci rządu) [tak w tekście – *J.M.-M.*].

4. Zaszachowanie Anglii co do formalnego wypełnienia uchwał krymskich w punkcie dotyczącym Polski, przy faktycznym ich sabotowaniu<sup>78</sup>.

Latem 1945 r. ta aktywność społeczna szła również w parze ze wzmożoną działalnością polityczną. Przywódcy działających w podziemiu partii politycznych stanęli w obliczu konieczności wyboru dalszej drogi działania. Wyboru między pozostaniem w podziemiu a próbą odegrania roli legalnej opozycji wobec komunistycznego reżimu<sup>9</sup>.

Jedna z pierwszych okazji do podjęcia takiej próby przez SN nadarzyła się po powrocie do kraju w połowie lipca 1945 r. Kazimierza Kobyłańskiego, działacza polskiego podziemia, sążonego i uniewinnionego w procesie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego<sup>10</sup>. Po zwolnieniu z więzienia na Łubiance przebywał on kilka dni na terenie polskiej ambasady w Moskwie. Przed powrotem do kraju został przyjęty przez ambasadora Zygmunta Modzelewskiego. W czasie rozmów Modzelewski zasugerował Kobyłańskiemu, by po powrocie do Polski udał się do Józefa Olszewskiego, dyrektora Departamentu Politycznego MSZ<sup>11</sup>. Zgodnie z tymi sugestiami po powrocie do kraju Kobyłański miał skontaktować się z Olszewskim i podjąć rozmowy dotyczące możliwości udziału SN w życiu politycznym. Jak wynika ze zeznań Kazimierza Kobyłańskiego, spotkanie to miało miejsce już w połowie lipca 1945 r. Przedmiotem rozmów stała się działalność SN przed wojną oraz w okresie okupacji, a także problem jego dalszych losów po zakończeniu II wojny światowej<sup>12</sup>. W czasie spotkania Olszewski miał uznać udział działaczy Obozu Narodowego w życiu politycznym kraju nie tylko za możliwe, ale wręcz za wskazany<sup>13</sup>. Po zakończeniu spotkania Kobyłański miał odbyć wiele rozmów organizacyjnych z Janem Bielawskim, Edwardem Benschem, Karolem Stojanowskim, Szymonem Poradowskim oraz Władysławem

<sup>8</sup> Czym jest obecny rząd tzw. „Jedności Narodowej”? [1945], k. 3 (zbiory Lucyny Kulińskiej).

<sup>9</sup> Szerzej na temat prób podjęcia legalnej działalności przez SL, SP oraz PPS-WRN – zob. J. Żaryn, *Ostatnia „legalna opozycja”...*, s. 80–120.

<sup>10</sup> Pierwsze formalne ujawnienie się działaczy Stronnictwa Narodowego miało miejsce już po zajęciu przez Armię Czerwoną Warszawy i zakończyło się aresztowaniem kierownictwa SN w marcu 1945 r. Wśród aresztowanych znaleźli się: Aleksander Zwierzyński, Kazimierz Kobyłański, Zbigniew Stypułkowski, Stanisław Jasiukowicz. L. Kulińska, *Narodowcy...*, s. 21; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002, s. 453–457.

<sup>11</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej – AIPN), sygn. 1022/494, t. 1, k. 152, Protokół przesłuchania Kazimierza Kobyłańskiego, 29 VII 1947 r.

<sup>12</sup> *Ibidem*, sygn. 0259/191, k. 117, Protokół przesłuchania Kazimierza Kobyłańskiego, 2 XII 1947 r.

<sup>13</sup> AAN, Spuścizna Stanisława Rymara, sygn. 10, k. 17.

Jaworskim. Po ich zakończeniu, 17 lipca 1945 r. po raz drugi spotkał się z ministrem Olszewskim. Wówczas Olszewski zasugerował mu podjęcie rozmów z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim na temat legalizacji. Premier przyjął Kobyłańskiego 18 lipca 1945 r. W trakcie rozmowy Kobyłański przekazał mu informację, że wśród działaczy Stronnictwa Narodowego istnieje znaczna grupa zdecydowanych na podjęcie legalnej działalności na scenie politycznej. Choć Osóbka-Morawski uznał konieczność udziału SN w życiu politycznym kraju i nie wykluczał możliwości zalegalizowania Stronnictwa, to jednak sugerował rozmówcy wstąpienie działaczy Obozu Narodowego do Stronnictwa Demokratycznego (SD)<sup>14</sup>. Sugerował, by w tym celu podjęły rozmowy kierownictwa SN i SD. Stanisław Rymar w swych wspomnieniach pisze jakoby premier miał w czasie spotkania powiedzieć: „Proponuję wam: zbierzcie się na narady i skierujcie się licznie do Stronnictwa Demokratycznego, ja zaś postaram się o to, byście tam zajęli kierownicze stanowiska”<sup>15</sup>. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że działacze SN zdecydowanie odrzucili sugestie Osóbki-Morawskiego. Decyzję tę Rymar uzasadniał w następujący sposób: „sprecyzowaliśmy nasze stanowisko w następującej tezie: przymiotnik demokratyczny ma dla nas zasadnicze znaczenie, ale my równie wielkie znaczenie przywiązujemy i do dwu dalszych przymiotników: katolicki i narodowy. Dlatego kładziemy nacisk na utworzenie samodzielnej grupy politycznej”<sup>16</sup>. Stanowisko działaczy narodowych nie spotkało się z akceptacją komunistów. W odpowiedzi na nie Osóbka-Morawski miał oświadczyć, że dalsze rozmowy w sprawie podjęcia przez endeków działalności na legalnej scenie politycznej będą toczyły się z udziałem Bolesława Bieruta<sup>17</sup>.

Opierając się jedynie na owych sondażowych rozmowach z prominentnymi przedstawicielami aparatu władzy, działacze Stronnictwa Narodowego podjęli decyzję o utworzeniu Komitetu Legalizacyjnego SN pod przewodnictwem Jana Bielawskiego. W jego skład weszli: Kazimierz Kobyłański, Stanisław Rymar, Karol Stojanowski, Szymon Poradowski, Edward Bensch, Władysław Jaworski, Antoni Orsagh, Jan Kornecki, Jerzy Redke, Jan Dąbrowski, Kazimierz Hłowiecki, Zygmunt Lachert. Członkowie Komitetu należeli do różnych odłamów Obozu Narodowego. Byli to zarówno przedstawiciele „starej” endecji, odsunięci w SN w połowie lat trzydziestych od czynnej działalności politycznej przez Romana Dmowskiego, np. Stanisław Rymar, jak i przedstawiciele bardziej radykalnych „młodych”, w tym zarówno zwolenników Jędrzeja Giertycha, jak i prezesa Tadeusza Bieleckiego – Karol Stojanowski, Szymon Poradowski czy Władysław Jaworski, ale także, jak w wypadku Jana Bielawskiego – działacze ONR-„ABC”.

<sup>14</sup> AIPN, sygn. 0259/191, k. 117, Protokół przesłuchania Kazimierza Kobyłańskiego, 2 XII 1947 r.

<sup>15</sup> AAN, Spuścizna Stanisława Rymara, sygn. 10, k. 17.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

Na jednym z pierwszych zebrań na początku sierpnia 1945 r. członkowie Komitetu Legalizacyjnego SN wyłonili spośród siebie delegację, mającą udać się do Bolesława Bieruta w celu przeprowadzenia rozmów dotyczących zalegalizowania Stronnictwa. W jej skład weszli: Bielawski, Rymar, Jaworski i Kobyłański. Przedmiotem rozmów stała się również treść deklaracji, która miała być przekazana Bierutowi, a stosowne jej odpisy ambasadorom Wielkiej Brytanii i USA<sup>18</sup>.

Zgodnie z planem memoriał wraz z wnioskiem o umożliwienie podjęcia legalnej działalności, podpisany przez Jana Bielawskiego, Stanisława Rymara, Karola Stojanowskiego, Edwarda Benschę, Kazimierza Kobyłańskiego oraz Szymona Poradowskiego, został złożony w kancelarii Bolesława Bieruta 23 sierpnia 1945 r.

Unikając stawiania konkretnych postulatów dotyczących aktualnej sytuacji politycznej czy przyszłego ustroju Polski, autorzy memoriału skupili się raczej na przypomnieniu długiej tradycji działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego zasług i ofiar, jakie poniosło w walce z okupantem niemieckim. Sygnatariusze memoriału podkreśli, że: „Stronnictwo Narodowe zgłaszając wniosek o swą legalizację, pragnie w ten sposób przyczynić się do ewolucji stosunków w kierunku sprawiedliwego i pokojowego współżycia wszystkich Polaków, a więc do prawdziwej pacyfikacji kraju i do uniknięcia rozlewu krwi polskiej w bratobójczej walce. Jakkolwiek stronnictwo walki tej nie prowadzi, to legalizacja jego stanie się dla Polski momentem ważnym. Stronnictwo Narodowe posiada bowiem w szerokich warstwach narodu polskiego, a zwłaszcza w jego młodym pokoleniu, poważne wpływy. Jego zatem postawa zdecyduje w dużej mierze o ukształtowaniu się stosunków w kraju. Stronnictwo Narodowe pragnie, aby wszystkie polskie siły wzięły udział w odbudowie potwornie zniszczonego polskiego życia i w opanowaniu rewindykowanych Ziemi Zachodnich oraz aby podstawą przy układaniu programu gospodarczego była szeroko pojęta sprawiedliwość społeczna”<sup>19</sup>.

Delegacja Komitetu Legalizacyjnego, mimo poprzednich ustaleń, nie została jednak przyjęta przez przedstawicieli władz, a memoriał, traktowany przez jego sygnatariuszy jako oficjalny wniosek o zalegalizowanie działalności politycznej, pozostawał wciąż bez odpowiedzi.

Zgodnie z przyjętymi założeniami Komitet Legalizacyjny nie stanowił kierownictwa Stronnictwa Narodowego, uznając tym samym władzę zwierzchnią przebywającego w Londynie prezesa Tadeusza Bieleckiego. Zgodnie zaś z zamy-

---

<sup>18</sup> AIPN, sygn. 0259/191, k. 118, Protokół przesłuchania Kazimierza Kobyłańskiego, 2 XII 1947 r. We wrześniu 1945 r. ambasador USA w Warszawie Arthur Bliss Lane przesłał wspomniany dokument do sekretarza stanu USA. Obecnie dokument znajduje się w zasobie Instytutu Hoovera (dziękuję Wojciechowi Muszyńskiemu za jego udostępnienie). O spotkaniu z przedstawicielami Komitetu Legalizacyjnego ambasador Bliss Lane nie wspomina jednak w swej książce *Widziałem Polskę zdradzoną*, Warszawa 2008.

<sup>19</sup> AAN, Spuścizna Stanisława Rymara, sygn. 26, k. 1–2, Do Pana Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, 23 VIII 1945 r.

słom twórców jego zadaniem było jedynie podjęcie rozmów ze sprawującymi władzę komunistami, mających doprowadzić do zalegalizowania działalności całego Stronnictwa. Członkowie Komitetu powoływali się na ustalenia konferencji jałtańskiej, zgodnie z którymi po zakończeniu wojny miały wznowić działalność wszystkie demokratyczne ugrupowania. Wydaje się więc, że podejmując się reaktywowania struktur Stronnictwa Narodowego część jego działaczy usiłowała, poprzez aktywne zaangażowanie się w działalność na legalnej scenie politycznej, uzyskać wpływ na jej dalszy rozwój, zapewniając tym samym możliwości działania całemu środowisku.

Komitet Legalizacyjny SN, nie godząc się na żadne kompromisy z komunistycznym reżimem, zarówno te organizacyjne, jak i ideowe, nigdy nie odciął się od tradycji ruchu narodowego<sup>20</sup>. Nie potępił również działaczy Stronnictwa działających w podziemiu i pozostających na emigracji. Odrzucając jednak kontynuowanie działalności konspiracyjnej Władysław Jaworski podkreślał, że „konspiracja jest szkodliwa zarówno dla Państwa, jak i dla SN. Grupa działająca w konspiracji nie ponosi właściwie przed nikim odpowiedzialności za to co robi. Nie jest kontrolowana przez opinię publiczną, kontrola przez państwo jest bardzo utrudniona i z natury rzeczy nosi charakter represji policyjnych. Grupa taka, nie bojąc się odpowiedzialności, często traci poczucie odpowiedzialności za swe czyny i posunie się coraz dalej, do rzeczy wręcz szkodliwych”.

Zdaniem Jaworskiego SN miało zarówno obowiązek, jak i prawo do podjęcia jawnej działalności politycznej, ponieważ: „obowiązek [ten – *J.M.-M.*] wypływa i z tego, że SN zdaje sobie sprawę z tego, iż od jego postaw pewne odłamy społeczeństwa uzależniają swój stosunek do polskiej rzeczywistości. [...] Ale SN ma również prawo do legalizacji, do pracy legalnej. Jest jednym z czynników w nowym życiu politycznym. Nie tylko z ilości członków, czy zasięgu wpływów wynika to prawo. Wynika ono głównie z tego, że zwyciężył program – głoszony od dziesiątków lat przez SN. Myśmy – w pewnych okresach jedyni – stale i uparcie zwracali uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie, grożące Polsce i Europie – myśmy pierwsi sformułowali sposób uniemożliwienia Niemcom

---

<sup>20</sup> Przykładem ciągłości ideowej między przedwojennym Stronnictwem Narodowym a działaczami, którym udało się przeżyć II wojnę światową był program Stronnictwa, sformułowany przez środowisko skupione w Krakowie wokół Stanisława Rymara, zwolennika legalizacji struktur SN. Zawarto w nim m.in. następującą uwagę: „Sześćdziesiąt lat wojna dała nam nową Polskę zupełnie inną od Polski przedwojennej: inne granice, inny skład narodowościowy, inne rządy, inny stosunek do świata. Na wszystkich, świadomych swych obowiązków obywatelskich Polakach ciąży obowiązek poddania rewizji swoich dawnych poglądów i sformułowania swoich poglądów obecnych na cele i drogi państwa i narodu i swoją własną rolę w narodzie i państwie. Tą myślą powodowani, przeglądaliśmy Program Stronnictwa Narodowego uchwalony przez Radę Naczelną Stronnictwa dnia 7 października 1928 r. Stwierdzamy, że nawet po tak głębokich przemianach nie mamy powodu do najmniejszego nawet odchylenia od określonej tam naszej roli w społeczeństwie”. AAN, Spuścizna Stanisława Rymara, sygn. 26, k. 12.

agresji, przez odebranie im ich baz wypadowych na Polskę, Europę. I dziś, kiedy ten program został osiągnięty, kiedy Niemcy leżą pokonane – jest racją słuszną, by grupę, której program w tej kwestii opracowały i ogłosiły, podały wręcz narzuciły społeczeństwu, by ta grupa była dopuszczona do realizowania tego programu”<sup>21</sup>.

Zgodnie ze swymi oczekiwaniami Stronnictwo Narodowe miało uzyskać prawo jawnej działalności na równi z innymi stronnictwami politycznymi. Po spełnieniu tych warunków miał zostać wyłoniony komitet organizacyjny, którego zadaniem miałyby być przygotowanie wyborów do władz centralnych Stronnictwa, które ustalą program i kierunki działania.

Zaniepokojony brakiem odpowiedzi władz przewodniczący Komitetu Legalizacyjnego Jan Bielawski 12 października 1945 r. wystosował kolejne pismo do premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego z prośbą o przyspieszenie decyzji w sprawie zalegalizowania działalności stronnictwa. Wskazując na trudną sytuację organizacyjną SN, wynikającą z braku centralnego kierownictwa przypomniał, że „członkowie dawnych władz naczelnych, należący do Komitetu Legalizacyjnego Stronnictwa Narodowego celowo i świadomie zerwali kontakty z polskim ruchem podziemnym. Zaprzestali oni jakiegokolwiek podziemnej pracy. Można tedy stwierdzić, że w istocie nie ma w Stronnictwie naczelnego kierownictwa, a Stronnictwo Narodowe istnieje obecnie nie jako organizacja, tylko jako pewne środowisko polityczne. Tego typu sytuacja organizacyjna kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo. Znaleźć się z nim mogą jednostki, które wyzyskując tę sytuację mogą zechcieć odgrywać rolę naczelnych władz Stronnictwa, działających pod ziemią. Oczywiście, że wtedy w mrokach konspiracji, mogłyby te jednostki zdobyć pewien mniej lub więcej poważny wpływ pomiędzy członkami Stronnictwa Narodowego”<sup>22</sup>.

### **Kierownictwo Stronnictwa Narodowego na emigracji wobec Komitetu Legalizacyjnego Stronnictwa Narodowego**

Od samego początku na niebezpieczeństwa wynikające z działalności inicjatorów utworzenia jawnej opozycji antykomunistycznej zwracało uwagę emigracyjne kierownictwo Stronnictwa Narodowego. Próba podjęcia działalności jawnej nie spotkała się więc z poparciem przebywającego w Londynie Tadeusza Bieleckiego. Prezes stronnictwa obawiał się, że jakakolwiek próba włączenia się dzia-

---

<sup>21</sup> „Referat Władysława Jaworskiego, zwolennika legalizacji SN, 6 IX 1945 r.” (Dokument pochodzi ze zbiorów Instytutu Hoovera. Dziękuję Wojciechowi Muszyńskiemu za jego udostępnienie).

<sup>22</sup> AIPN, sygn. 1570/498, Pismo Komitetu Legalizacyjnego Stronnictwa Narodowego do Edwarda Osóbki-Morawskiego, 12 X 1945 r.



łączy SN w działalność polityczną będzie oznaczała zgodę na narzucony Polsce dyktat jałtański.

Nie oznaczało to jednak, że Bielecki nie widział miejsca dla działaczy Stronnictwa w powojennej Polsce. Zdawał sobie jednak sprawę, że tradycyjny antykomunizm oraz niezgoda na zagarnięcie przez Związek Sowiecki Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej uniemożliwią samodzielne – zarówno pod względem ideowym, jak i organizacyjnym – funkcjonowanie Stronnictwa Narodowego w zdominowanej przez Sowieców Polsce. W oświadczeniu opublikowanym 23 sierpnia 1945 r. na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” podkreślił również, że SN było jednym z największych stronnictw na polskiej scenie politycznej, cieszącym się ogromnym poparciem. Wspomniał również ofiary, jakie ponieśli działacze Stronnictwa w okresie II wojny światowej. Wśród zamordowanych przez Niemców wymienił m.in.: Kazimierza Kowalskiego, Mieczysława Trajdosa, Witolda Staniszkisa i wielu, wielu innych. Przeciwwstawił się również haniebnym pomówieniom kierowanym wobec działaczy Stronnictwa Narodowego o rzekomą kolaborację z Niemcami. Oszczerstwa te uwłaczały pamięci tysięcy działaczy poległych w walce o niepodległość Polski<sup>23</sup>. Zdaniem Tadeusza Bieleckiego tego rodzaju inwektywy były dowodem na to, że „przedstawiciele rządzącej dziś w Polsce grupy pragną tą drogą pozbyć się jednej z głównych przeszkód swym dążeniu do utrwalenia rządów sprzecznych z interesami i wolą narodu”<sup>24</sup>. Prezes SN był również przeciwny włączaniu działaczy Stronnictwa Narodowego w struktury tworzone przez inne ruchy polityczne.

Rozpatrując kwestię polityki Tadeusza Bieleckiego wobec struktur w kraju, czy też jego konkretnych wskazań dla działaczy Stronnictwa Narodowego, nie należy zapominać o problemach związanych z łącznością między krajem a emigracją. Zarówno w okresie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu utrzymanie łączności z działaczami Stronnictwa Narodowego na terenie kraju było jednym z podstawowych zadań, jakie formułował Bielecki. Szczątkowe informacje, jakie posiadamy na ten temat pozwalają na stwierdzenie, że w pierwszych miesiącach po wojnie nawiązanie łączności nastęrczało wiele problemów. Trudności te spowodowały, że działacze Stronnictwa Narodowego na terenie kraju nie otrzymywali niemal żadnych informacji z zagranicy. Świadczy o tym list Tadeusza Bieleckiego do Prezydium SN z listopada 1945 r. W sprawie organizacji łączności informował on, że „kwestia dostania funduszków, ulepszenia i nawiązania łączności rozmaitego gatunku [jest] w toku. Bardzo doceniamy te sprawy i opóźnienie wywołane jest tylko powodami natury technicznej, niezależnymi od

---

<sup>23</sup> Na temat strat osobowych ruchu narodowego w okresie II wojny światowej – zob. *Lista strat osobowych ruchu narodowego 1939–1955*, z. 1, wstęp J. Żaryn, red. W. Muszyński, J. Mysiakowska, Warszawa, 2008.

<sup>24</sup> *Oświadczenie Stronnictwa Narodowego w związku z debatą w Izbie Gmin*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 25 VIII 1945 r., s. 3.

nas”<sup>25</sup>. Głównym źródłem informacji o sytuacji w kraju, w związku z utrudnionym kontaktem kurierskim, pozostawała prasa anglojęzyczna. Na jej podstawie oraz dzięki relacjom korespondentów zagranicznych, a także doniesieniom informatorów z Warszawy przygotowywano prognozy dotyczące dalszego rozwoju sytuacji politycznej<sup>26</sup>. Działacze w kraju oczekiwali nie tylko informacji o międzynarodowej sytuacji politycznej, instrukcji co do dalszej działalności, lecz także konkretnej pomocy finansowej przeznaczonej na działalność niepodległościową i antykomunistyczną. Palącym problemem pozostała konieczność wywiezienia z Polski działaczy zagrożonych aresztowaniem bądź też pomocy tym, którym nie udało się uniknąć aresztowania. Sprostanie takim wyzwaniom było możliwe tylko dzięki rozbudowie sieci kurierskiej, przygotowaniu dróg przerzutowych oraz nawiązaniu stałej łączności radiowej<sup>27</sup>.

Na jesieni 1945 r. Tadeusz Bielecki wysłał do kraju swego emisariusza – Konrada Niklewicza, ps. „Radzik”. Kurier miał okazję spotkać się z działaczami skupionymi wokół Komitetu Legalizacyjnego. Do spotkania doszło we wrześniu 1945 r. Wzięli w nim udział: Jan Bielawski, Kazimierz Kobylański, Karol Stojanowski, Szymon Poradowski, Antoni Orsagh, Jerzy Redke, Władysław Jaworski, Zygmunt Lechert i prawdopodobnie Leon Dziubecki<sup>28</sup>. Na wstępie spotkania Kazimierz Kobylański złożył obecnym sprawozdanie z nawiązania kontaktów z ambasadami brytyjską i amerykańską i przekazania im deklaracji legalizacyjnej. W dalszej części spotkania głos zabrał Leon Dziubecki, który zdał relację z rozmów, jakie przeprowadził z władzami konspiracyjnego SN odnośnie do możliwości legalizacji działalności. Następnie głos zabrał Konrad Niklewicz<sup>29</sup>. Jak zeznał Zygmunt Lachert, przybył on do kraju z polecenia Tadeusza Bieleckiego, który „utracił kontakt z krajem i jest zdezorientowany w sytuacji, jaka obecnie panuje w SN w kraju”<sup>30</sup>. W związku z tym zadaniem emisariusza było dokładniejsze zorientowanie się w działalności Stronnictwa, a także przekazanie działaczom konkretnych wskazań dotyczących dalszej działalności politycznej. Niklewicz mówił, że „Bielecki polecił przekazać mu generalną linię działania SN w kraju, zabraniającą współpracy z obecnym rządem Polski i [zalecającą] pro-

<sup>25</sup> AIPN, sygn. 1570/215, k. 1, List Tadeusza Bieleckiego do Prezydium SN, XI 1945 r.

<sup>26</sup> Zob. S. Kilian, *Mysł społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000, s. 120.

<sup>27</sup> Szerzej na temat łączności Kraj – emigracja – zob. L. Kulińska, *Próba rekonstrukcji dróg łączności pomiędzy obozem narodowym w Polsce a emigracją w latach 1945–1947*, „Zeszyty Historyczne WiN” 1996, nr 9; J. Mysiakowska, *Działalność Jana Kaima – przyczynek do badań nad dziejami łączności kraj – emigracja 1945–1948*, w: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Koncepcje – ludzie – działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008; też, *Emisariusze i kurierzy. Łączność emigracyjnego SN z krajem (1945–1947)*, „Niezależna Gazeta Polska” z 5 IX 2008 r.

<sup>28</sup> AIPN, sygn. 1022/494, t. 1, k. 110, Protokół przesłuchania Zygmunta Lacherta, 20 II 1948 r.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 173, Protokół przesłuchania Kazimierza Kobylańskiego, 10 XII 1947 r.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 110, Protokół przesłuchania Zygmunta Lacherta, 20 II 1948 r.

wadzenie działalności zmierzającej do jak największego zabezpieczenia ludu”<sup>31</sup>. Zgodnie ze wskazaniem Tadeusza Bieleckiego komitet miał prowadzić wspólną działalność z Zarządem Głównym SN pozostającym w konspiracji<sup>32</sup>. Odpowiadając na pytania zebranych o rachuby polityczne Bieleckiego, Konrad Niklewicz miał powiedzieć, że prezes SN liczy na wybuch konfliktu zbrojnego między Związkiem Sowieckim a Anglosasami, nie umiał jednak podać przewidywanego jego terminu.

Karol Stojanowski przedstawił Niklewiczowi pobudki, jakimi kierowali się członkowie Komitetu Legalizacyjnego w swej działalności. Zgodnie z tą opinią: „1. Komitet Legalizacyjny stanął na stanowisku, że bez względu na to czy legalizacja się uda, czy nie, tak poważne stronnictwo jakim jest SN musiało w świetle umowy moskiewskiej (Rosja, Anglia, Ameryka) zaakcentować swoje istnienie i zgłosić wolę współpracy, gdyż w przeciwnym razie byłoby uznane oficjalnie za stronnictwo profaszystowskie a nie demokratyczne; 2. legalizacja ma na celu zabezpieczenie członków SN przed ewentualnymi aresztowaniami; 3. z chwilą zalegalizowania łatwiejsze będzie wejście członków i działaczy SN do aparatu rządzącego [...] 5. Komitet Legalizacyjny nie sprzeniewierzył się ideologii narodowej i nadal jest nastawiony antykomunistycznie i prowadzić będzie orientację proanglosaską”<sup>33</sup>. Na zakończenie zebrania odbyła się dyskusja na temat wskazań prezesa Bieleckiego. Kazimierz Kobyłański polecił Niklewiczowi, by po powrocie do Londynu zdał Bieleckiemu sprawozdanie z działalności Komitetu Legalizacyjnego. Zazaczył, że w jego skład weszli zdekonspirowani działacze SN, którzy nie mieli możliwości prowadzenia działalności podziemnej. Ponadto podkreślił, że Komitet utrzymuje kontakt z konspiracyjnym Zarządem Głównym SN, a jego celem ma być uchronienie działaczy pozostających w podziemiu przed aresztowaniem<sup>34</sup>.

W czasie swego pobytu w kraju, w październiku 1945 r., Niklewicz przekazał również Szymonowi Poradowskiemu dokument z konkretnymi wskazówkami prezesa Tadeusza Bieleckiego dotyczącymi organizacji dalszej działalności politycznej. Poradowski zaprezentował ten dokument na zebraniu Komitetu Legalizacyjnego, które odbyło się w mieszkaniu Jana Bielawskiego. Po zapoznaniu się z jego treścią działacze odbyli krótką dyskusję, jednakże – jak zeznał Szymon Poradowski – „komisja legalizacyjna zajęła stanowisko negatywne”<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 110v.

<sup>32</sup> AIPN, sygn.0 1069/73, k. 18, Akta rozpracowania operacyjnego krypt. „Dziedzic” dotyczące Konrada Niklewicza.

<sup>33</sup> *Ibidem*, sygn. 0259/202, t. 3, k. 473, Zeznania własne Zygmunta Lacherta, k. 473.

<sup>34</sup> *Ibidem*, sygn. 01069/73, k. 18, Akta rozpracowania operacyjnego krypt. „Dziedzic” dotycząca Konrada Niklewicza

<sup>35</sup> *Ibidem*, sygn. 1000/203, t. 1, k. 10, Protokół przesłuchania Szymona Poradowskiego, 22 X 1945 r.

W przesłanym do kraju dokumencie Tadeusz Bielecki zalecał m.in.:

- „1. Odciąć się całkowicie od Trąpczyńskiego; przeciwdziałać Popielowi. [...] Str[onnictwo] musi stanąć na gruncie niepodległości. Liczyć tylko na siebie.
2. Starać się tym pozyskać inne org[anizacje].
3. Wystrzegać się prowokacji (Mik[ołajczyk])”.

W dalszej części instrukcji Bielecki zalecał głębsze zakonspirowanie się i zwracał szczególną uwagę na kontynuowanie oporu. Jednak – jak podkreślał – miał to być „opór tylko bierny; bierny [opór – *J.M.-M.*] nie powoduje strat”. Głównym celem miało być przetrwanie narodu w obliczu nowej okupacji. Działaczom narodowym zalecał wchodzenie do samorządów oraz instytucji niepolitycznych. Co charakterystyczne, pisząc o działaczach związanych z przedwojennym ONR podkreślał, że ruch narodowo-radykalny w kraju jest słaby, zaś na emigracji nie powiodły się próby współpracy z jego przedstawicielami<sup>36</sup>. Ponadto w sprawie działaczy politycznych godzących się na współtworzenie komunistycznego reżimu pisał: „Ugodowcy są zbrodniarzami, bo nic konkretnego nie uzyskali, a ułatwili Anglosasom dezercję”. Jak wyjaśniał Szymon Poradowski, pod pojęciem „ugodowców” Bielecki rozumiał działalność Stanisława Mikołajczyka<sup>37</sup>. W sprawie ewentualnych wyborów instrukcje były jednoznaczne: „Na wybory nie iść ani w formie SN, ani żadnego kompromisu. Można wystawić szereg posłów niezależ[nych] z ludzi nieznanymi, lub oddać białe kartki”<sup>38</sup>. W kwestii sytuacji międzynarodowej zdecydowanie podkreślał, że jest ona nieustabilizowana. Był przekonany, że Polacy nie mogą liczyć na konflikt między Anglosasami a Związkiem Sowieckim na tle sprawy polskiej. Wyrażał również

---

<sup>36</sup> Należy wspomnieć, że Tadeusz Bielecki odnosił się niechętnie nie tylko do ewentualnej współpracy z działaczami ruchu narodowo-radykalnego w kraju, ale i na emigracji. We wskazaniach organizacyjnych dla tworzonych po II wojnie światowej struktur Stronnictwa Narodowego na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec podkreślał nie tylko konieczność zachowania odrębności organizacyjnej SN, ale w sprawie kontaktów organizacyjnych z innymi grupami przypominał: „pamiętajcie, że jest to doraźna współpraca, ponieważ tacy ludzie (myślę o ONR, czy Piłsudczykach bliższych nam politycznie) zależą od swoich ośrodków dyspozycyjnych i o ile z nimi nie zerwą, a będziecie ich wpuszczać w nasze koła, staną się wtedy obcymi wtrętami, które nadwyręzać będą naszą spójnię duchową i organizacyjną”. List Tadeusza Bieleckiego do Borysiewicza, 4 XII 1945 r. (zbiory dr. hab. Jana Żaryna. Dziękuję za ich użyczenie).

<sup>37</sup> AIPN, sygn. 1000/203, t. 1, k. 16, Protokół przesłuchania Szymona Poradowskiego, 23 X 1945 r.

<sup>38</sup> *Ibidem*, sygn. 0298/47, k. 4, Instrukcja Tadeusza Bieleckiego. Również w okresie późniejszym Tadeusz Bielecki w sposób jednoznaczny odnosił się do możliwości przeprowadzenia demokratycznych wyborów w zdominowanej przez Sowietów w Polsce. W marcu 1946 r. pisał: „Co do wyborów w Polsce nie wierzymy, ażeby w tych warunkach i przy systemie bolszewickim można było dokonać za pomocą wyborów zmiany układu politycznego w Polsce. Nawet gdyby Mikołajczyk jako jedyna niekomunistyczna, choć aprobująca komunistyczną politykę, grupa zwyciężył przy wyborach nie zmieni to istoty rzeczy. W dalszym ciągu będzie niewola sowiecka”. List Tadeusza Bieleckiego do Borysiewicza, 15 III 1946 r. (zbiory dr. hab. Jana Żaryna).

opinię, że ZSRR dąży do zniszczenia Polski. Główny zaś nacisk polecał położyć na przekazywanie informacji o wydarzeniach w kraju na emigrację i odwrotnie.

Po odbyciu spotkań na terenie kraju Konrad Niklewicz wrócił do Londynu i zdał sprawozdanie Tadeuszowi Bieleckiemu z przeprowadzonych rozmów<sup>39</sup>. Niestety, dostępna dokumentacja nie pozwala na odtworzenie przebiegu tego spotkania.

W listopadzie 1945 r. prezes Stronnictwa Narodowego ponownie pisał do członków konspiracyjnego Prezydium SN: „w gruncie rzeczy jedno Stronnictwo Narodowe i w Kraju i na emigracji prowadzi wyraźnie walkę z polityką ugody wobec Sowietów i nie widzę innego ruchu politycznego, który by w tym kierunku w całości zdążał. Stąd niewskazane jest zamazywanie tej sytuacji, beznadziejnymi zresztą, próbami zwracania się do Bieruta o zalegalizowanie nowego Stronnictwa przez naszych ludzi i nie powinno być wątpliwości, że próby takie podejmowane są na własną rękę i że Stronnictwo z nimi nie ma nic wspólnego. Nie wierzę też w odpędzenie komunistów od władzy za pomocą wyborów, które albo się nie odbędą, albo będą komedią, która stworzy pozory na zewnątrz popierania rządu komunistycznego przez większość narodu. [...] Nie pozostaje nic innego jak opór i walka prowadzona oczywiście w sposób taki, który by wyczerpanego Kraju nie narażał na nieproporcjonalnie wielkie do wyniku represje”<sup>40</sup>.

### **Czynniki warunkujące politykę Stronnictwa Narodowego na emigracji**

Stronnictwo Narodowe na emigracji znalazło się w gronie niezłomnych przeciwników dyktatu jałtańskiego. 5 lipca 1945 r. Stany Zjednoczone wycofały uznanie dla rządu RP na uchodźstwie i uznały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej<sup>41</sup>. Dzień później swoje uznanie wycofał również rząd Wielkiej Brytanii.

<sup>39</sup> AIPN, sygn. 01069/73, k. 7, Akta rozpracowania operacyjnego krypt. „Dziedzic” dotyczące Konrada Niklewicza.

<sup>40</sup> *Ibidem*, sygn. 1570/251, k. 5, List prezesa Tadeusza Bieleckiego, XI 1945 r.

<sup>41</sup> Rozważając kwestię cofnięcia uznania dla rządu RP na uchodźstwie Marian Emil Rojek na łamach „Myśli Polskiej” napisał: „Kiedy zostanie cofnięte uznanie mocarstw zachodnich naszemu rządowi, nie przestanie on pomimo to być naszym rządem. Naród najpierw wyłania rząd, a dopiero potem rząd otrzymuje uznanie międzynarodowe. Brak uznania jest niedogodnością praktyczną, nie jest jednak brakiem zasadniczym. Odwrotnie natomiast, taki rząd, który ma uznanie zagraniczne tylko, a nie został wyłoniony przez naród, nie jest rządem, a tylko zewnętrzną formą obcego panowania. Przez uznawanie nadal własnego tylko rządu, przez przyjętą dobrowolnie dyscyplinę narodową, manifestować będziemy nieustannie światu, że Polacy się nie pogodzili, że nie skapitulowali, że głos przemawiający z Polski nie jest głosem naszego Kraju, że to głos obcy i wrogi, który my nieustannie konfrontować będziemy z rzeczywistością”. M.E. Rojek, *Okres przejściowy*, w: *Zapłonął pożar światowy... Artykuły wybitnego dziennikarza pisane w Londynie podczas drugiej wojny światowej*, Warszawa 2003, s. 220.

Mimo cofnięcia uznania przez aliantów, kierownictwo SN nie uznało narzuconego Polsce marionetkowego rządu komunistycznego i odrzucało sztuczną granicę (tzw. linię Curzona). Już w 1944 r. – po dymisji rządu Stanisława Mikołajczyka – na łamach „Myśli Polskiej” podkreślano, jak ważne dla dalszych losów Polski jest odejście od polityki uległości wobec Związku Sowieckiego, której symbolem stał się Mikołajczyk. Zmianę w postrzeganiu priorytetów w polityce rządu RP na uchodźstwie Tadeusz Bielecki podsumował w sposób następujący: „zatrzymaliśmy się wreszcie nad przepaścią i rozpoczynamy mozolną, najeżoną przeciwnościami, długą drogę w górę. Można stwierdzić, że szalona jazda w nieznaną, a raczej aż za dobrze znaną, została nagle zahamowana”<sup>42</sup>. Postulowano powrót do walki o wschodnią granicę Polski z 1921 r. Oddanie Kresów Wschodnich ZSRR mogło spowodować według publicystów „Myśli Polskiej” „tylko stan wiecznego zagrożenia naszej granicy wschodniej i czyhanie z naszej strony na najbliższą wojnę i możliwość odebrania swego. Nie leży to w interesie ani Polski, ani Rosji, ani sprawy pokoju w Europie i na świecie”<sup>43</sup>. Treści te stanowiły jeden z filarów programu SN.

Działacze Stronnictwa Narodowego chcieli wierzyć, że Anglosasi nie zgodzą się na dominację sowiecką w Europie, która z samej swej natury opierała się na gwałcie i bezprawiu. Zarazem jednak przestrzegali przed tymi (Stanisław Mikołajczyk), którzy działając na niekorzyść polskiej racji stanu, podsuwali Anglosasom pomysł „kompromisu między prawowitym Rządem polskim i bezprawnym Komitetem Lubelskim. Decyzja krymska jest kompromisem, ale między ich kompromisem a stanowiskiem Rosji, to znaczy jest dyktatem rosyjskim”<sup>44</sup>. Podobna działalność nie tylko usprawiedliwiała uległość Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Sowietów, ale także oznaczała przyzwolenie na podbój Polski przez nowego okupanta<sup>45</sup>. O narzuconym Polsce dyktacie jałtańskim pisano: „Wszyscy Polacy mający możność swobodnego wyrażania swoich poglądów mają tylko jedną drogę przed sobą: dalszej walki o pełną i prawdziwą niepodległość Polski. Nie ma tu żadnego wyboru. Nie można wmówić w siebie i w innych, że Konferencja Krymska daje Polsce niepodległość i Polakom wolność, skoro tak nie jest”<sup>46</sup>.

W lipcu 1945 r. w tekście pt. *Stanowisko Stronnictwa Narodowego*, opublikowanym na łamach „Myśli Polskiej”, władze Stronnictwa przedstawiły swój punkt widzenia: „Stronnictwo Narodowe stwierdza, że nie uznaje faktów dokonanych

<sup>42</sup> T. Bielecki, *Pierwszy krok*, „Myśl Polska”, nr 82 z 1–14 XII 1944 r., s. 1105.

<sup>43</sup> *Zawężenie nieporozumienia*, „Myśl Polska”, nr 81 z 15 XI 1944 r.

<sup>44</sup> *Dyktat rosyjski Europie i światu*, „Myśl Polska”, nr 86 z 1 III 1945 r., s. 1154.

<sup>45</sup> Oceniając politykę Stanisława Mikołajczyka Marian Emil Rojek wskazywał również na fakt, że „Mikołajczyk jest winien tego, że dał się użyć do dalszego zwodzenia opinii zagranicznej co do prawdziwego stanu rzeczy w Polsce”. M.E. Rojek, *op.cit.*, s. 215.

<sup>46</sup> *Dyktat rosyjski Europie i światu*, „Myśl Polska”, nr 86 z 1 III 1945 r., s. 1154.

i będzie nadal walczyć o pełne wyzwolenie narodu i odbudowanie państwa, zdolnego do samodzielnego życia. [...] **Polska jest okupowana** i rządzona przez najazd [podkr. – *J.M.-M.*]<sup>47</sup>. W zakończeniu artykułu podkreślono, że „Naród jest czymś więcej niż zbiorowiskiem ludzi dziś żyjących. Nie stanowi go tylko pokolenie obecne, lub ta czy inna warstwa społeczna. Jest on jednością duchową pokoleń przeszłych, terażniejszych i przyszłych. Obowiązkiem naszym jest dbać o jej zachowanie i przekazania następcom. W ciągu tysiącletnich dziejów nasz naród nieraz znajdował się w nad wyraz ciężkim położeniu, lecz zawsze – dzięki wysiłkom i poświęceniu swych synów – zdołał przemóc wrogie moce. Wierzymy, że z obecnych zmagañ Polska wyjdzie zwycięsko”<sup>48</sup>. Zdanie to nie stanowiło tylko i wyłącznie przypomnienia podstaw rozumienia pojęcia narodu, ale – jak wskazuje Wojciech Turek – jest wyrazem świadomości działaczy SN, że odzyskanie niepodległości i odbudowa niepodległej Polski może nie dokonać się za ich życia<sup>49</sup>.

Sposób myślenia o niepodległym państwie polskim przebywającego w Londynie Tadeusza Bieleckiego, a co za tym idzie formułowania kierunków bieżącej polityki wobec kraju miały swe korzenie w ukształtowanej w okresie międzywojennym pragmatyce politycznej, związanej z myślą polityczną Romana Dmowskiego<sup>50</sup>. Podstawą działania Bieleckiego stała się rzeczywista analiza sytuacji międzynarodowej i wskazanie konkretnych punktów oparcia dla polityki polskiej. Punktem wyjścia dla myślenia o prawdziwie niepodległej Polsce stało się przekonanie, że jej położenie pod wieloma względami przypomina sytuację ziem polskich pod zaborami przed wybuchem I wojny światowej. Wniosek ten sprawiał, że bardzo aktualny stawał się sposób myślenia Romana Dmowskiego i jego pojmowania niepodległej Polski. Strategię prowadzenia „samodzielnej polityki polskiej” zmierzającą do odzyskania niepodległości „określały dwa czynniki: zewnętrzny pojmowany jako zespół uwarunkowań międzynarodowych i wewnętrzny tj. siły własne narodu. Bielecki uważał, że uzyskanie niezależności politycznej będzie możliwe w warunkach sprzyjającej sytuacji międzynarodowej oraz mobilizacji sił niepodległościowych w kraju w postaci dojrzałej akcji insurekcyjnej”<sup>51</sup>.

---

<sup>47</sup> *Stanowisko Stronnictwa Narodowego*, „Myśl Polska”, nr 95 z 1945 r., w: „*Myśl Polska*” na emigracji 1941–1976. *Antologia tekstów*, wybór i oprac. W. Turek, M. Urbanowski, Kraków 2005, s. 115.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>49</sup> W. Turek, *Arka przymierza. Wojciech Wasiutyński 1910–1994. Biografia polityczna*, Kraków 2008, s. 261.

<sup>50</sup> Szerzej zob. S. Kilian, *Koncepcja „polityki polskiej” emigracyjnych narodowców*, w: *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Koncepcje – ludzie – działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008; tenże, *Uczniowie ze szkoły myślenia politycznego Romana Dmowskiego: Tadeusz Bielecki i Marian Emil Rojek*, w: *Roman Dmowski i jego współpracownicy*, red. M. Białokur, M. Patelski, A. Szczepaniak, Toruń 2008.

<sup>51</sup> S. Kilian, *Polityka polska Tadeusza Bieleckiego*, w: *Myśl polityczna na wygnaniu. Publicyści i politycy polscy emigracji powojennej*, red. A. Friszke, Warszawa 1995, s. 27–46.

Doświadczenia II wojny światowej sprawiły również, że przywódcy Stronnictwa Narodowego upatrywali przyszłości niepodległej Polski w szerszych związkach politycznych. Wymieniali wspólnotę krajów Europy Środkowo-Wschodniej, ale jednocześnie zastrzegali, że nie wolno rozdzielać Europy na dwie części<sup>52</sup>.

Dla przebywającego na emigracji kierownictwa Stronnictwa było oczywiste, że Polska po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. znalazła się pod okupacją sowiecką. W publicystyce „Myśli Polskiej” dominowała niewiara w to, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w sposób stanowczy sprzeciwią się imperialistycznym zapędom Sowietów. Wiele uwagi poświęcano również sytuacji panującej w zdominowanej przez Sowietów Polsce, otwarcie nazywając ją mianem „okupacji”. Nie mieli również złudzeń co do natury marionetkowego rządu komunistycznego. W artykule pt. *Rzeczywistość krajowa* wskazywano: „Teraz jednak, w chwili zakończenia wojny z Niemcami, nie wróg, lecz alianci nakazywali mu [krajowi], by uznał władzę grupy ludzi bez przeszłości i bez jutra, działających z rozkazu mocodawców moskiewskich, a nie posiadających nawet własnych nazwisk. Jedność całego narodu ma być rozbita przez wprowadzenie grupy obcej, która nie przeżywała wspólnych walk w długich latach niewoli niemieckiej, której nic z Polską nie łączy, a której jedynym zadaniem jest służyć jako narzędzie imperializmu sowieckiego”<sup>53</sup>.

Andrzej Zaćmiński podkreśla, że decyzje podjęte w Jałcie oraz utworzenie TRJ zachwiały wiarą SN w siłę i moc zachodnich aliantów wobec imperialnej polityki Związku Sowieckiego<sup>54</sup>. Mimo to strategia polityczna SN opierała się na przeświadczeniu o nieuchronnej zmianie politycznego kształtu Europy w następstwie III wojny światowej<sup>55</sup>. Tadeusz Bielecki był przekonany, że sytuacja, jaka zaistniała po klęsce Niemiec jest przejściowa. Podkreślał zarazem, że niedawno zakończona wojna nie tylko nie rozwiązała dawnych problemów, ale wręcz stała się zarzewiem kolejnych. O ówczesnej sytuacji w Europie pisał wprost: „zamiast

---

<sup>52</sup> W. Turek, *op.cit.*, s. 278.

<sup>53</sup> *Rzeczywistość krajowa*, „Myśl Polska” z 5 VI 1945 r., s. 1227.

<sup>54</sup> A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 225.

<sup>55</sup> Lidia Ciołkoszowa podkreślała, że po II wojnie światowej pozycją wyjściową dla emigracji było przekonanie, że powojenny układ stosunków w Europie – zatwierdzony postanowieniami konferencji międzynarodowych w Teheranie i Jałcie – nie jest trwały. Nie zabezpieczy on pokoju, lecz wręcz przeciwnie – stanie się źródłem napięć i konfliktów, które prędzej czy później doprowadzą do jego upadku. Emigracja miała świadomość, że sprawa polska nie jest odosobniona na arenie międzynarodowej. W przekonaniu polskiego wychodźstwa przyszłość Polski wiązała się z dalszymi losami innych krajów, które po zakończeniu II wojny światowej znalazły się w strefie wpływów Związku Sowieckiego. Co więcej, przewidywano, że sprawa polska ma o wiele szersze znaczenie, nie tylko dla Europy, ale dla całego świata. Szerzej zob. L. Ciołkoszowa, *Szukanie dróg do wolności*, w: *taż*, *Publicystyka*, Warszawa 1985, s. 58.



poczucia bezpieczeństwa panuje dziś głęboki niepokój, zamiast ładu – anarchizowanie życia społeczno-gospodarczego narodów europejskich, zamiast współpracy międzynarodowej – zaostrzająca się rywalizacja wielkich mocarstw, zamiast pokoju trwa ukryta wojna. W najlepszym razie można by określić obecne położenie międzynarodowe, jako okres **zbrojnego pokoju** [podkr. – J. M.-M.]<sup>56</sup>.

Opinia o nieuchronności konfliktu między niedawnymi aliantami panowała również wśród działaczy Stronnictwa Narodowego oswobodzonych przez wojska amerykańskie z obozów na terenie III Rzeszy. I tak choćby Czesław Załęski w liście do Tadeusza Bieleckiego z 16 czerwca 1945 r. wyraził opinię: „Myślę, że po wyborach w Anglii i zakończeniu wojny z Japonią musi dojść do rozgrywki z Sowietami, gdyż nie wyobrażam sobie, by Anglia i Stany [Zjednoczone] mogły tolerować tak groźnego pod względem politycznym, a w niedalekiej przyszłości i gospodarczym konkurenta”<sup>57</sup>. Analizując sytuację wśród działaczy ruchu narodowego dodawał, że „sporo ludzi nie wytrzyma nerwowo i wybiera się do kraju, ale jest i ruch odwrotny spod okupacji rosyjskiej „wędrowni ludów” wciąż trwa i nieprędko się skończy”<sup>58</sup>.

Analiza listów emigrantów skierowanych do Tadeusza Bieleckiego pozwala jednak na stwierdzenie, że zdecydowanie dominowała wśród nich niechęć do powrotu do kraju i świadomość sytuacji, w jakiej znalazła się Polska po wkroczeniu Armii Czerwonej. Sytuację tę traktowali jako okupację i uznawali wciąż zwierzchność rządu RP na uchodźstwie. 12 czerwca 1945 r. Honoriusz Kaniewski napisał z Murnau: „Dla nas istnieje tylko Polski rząd w Londynie i Jego polecenia chcemy słuchać, a nie bandy komunistycznej [...]”. W sprawie powrotów do kraju zanotował: „Na szczęście niewielu jest takich, którzy chcą wracać do kraju, gdzie mrok i ciemność panuje”<sup>59</sup>.

Problem powrotu do kraju wielokrotnie przewijał się w korespondencji w prezesem Bieleckim. Inny działacz 9 czerwca 1945 r. wskazywał na konieczność stałego kontaktu prezesa SN z działaczami przebywającymi w Niemczech: „Cieszę się, że widzieliście się i rozmawialiście z naszymi kolegami. Jest to niezmiernie potrzebne zwłaszcza wobec niemożności porozumienia się waszego z nami i podłej agitacji, jaka idzie zarówno od wrogów, jak i przyjaciół swoich (Mikołaj[czyk] i inni) i obcych, podrywającej pozycję legalnego rządu i namawiającej do powrotu do Kraju. Robi to pewne spustoszenie wśród opuszczonych rodaków, zwłaszcza wśród okupacji amerykańskiej, gdzie nasi sojusznicy obstawiają obozy polskie policją niemiecką i namawiają do pójścia do Polski lubelskiej. Stąd waga

<sup>56</sup> T. Bielecki, *Wielka gra*, „Myśl Polska”, nr 96 z III 1946 r., s. 2.

<sup>57</sup> List Czesława Załęskiego do Tadeusza Bieleckiego, 16 VI 1945 r. (zbiory dr. hab. Jana Żaryna).

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> List Honoriusza Kaniewskiego do Tadeusza Bieleckiego, 12 VI 1945 r. (zbiory dr. hab. Jana Żaryna).

osobistych zetknięć, gdyż trzeba tłumaczyć gdzie leży istotna przyczyna – obok pewnej niezaradności rządowych naszych wielu czynników – niemożność docierania do naszych w Niemczech i opieki nad nimi”<sup>60</sup>.

O warunkach koniecznych do odbudowy niepodległego państwa polskiego pisał Wojciech Wasiutyński w wydanej w 1948 r. broszurze pt. *W służbie narodowi*: „Odbudowanie niepodległego państwa polskiego jest możliwe tylko przez usunięcie zwierzchnictwa sowieckiego nad Polską. Usunięcie to może nastąpić tylko pod naciskiem bloku antykomunistycznego, czy to drogą wojenną, czy pokojową. Stąd też polityka polska uważać musi państwa zarysowującego się bloku antykomunistycznego za swoich sojuszników. Nie oznacza to, by głównym celem polityki polskiej miało być budowanie amerykańskiego nad-państwa światowego, lub by wszystkie cele Ameryki, Anglii czy innych państw zachodniej Europy były celami Polski. Przeciwnie, wewnątrz prowadzonego przez Amerykę bloku antysowieckiego polityka polska bronić musi jak najbardziej stanowczo interesów swojego narodu zarówno w sprawach np. granic, jak i przyszłego układu politycznego i gospodarczego”<sup>61</sup>.

W tym miejscu warto zastanowić się, na jakich podstawach – zdaniem działaczy Stronnictwa Narodowego – powinien opierać się porządek powojennego świata. Nie ulega wątpliwości, że wielkie znaczenie przywiązywano do zasad płynących z wartości chrześcijańskich. We *Wskazaniach programowych*, ogłoszonych za zjeździe delegatów SN w Wielkiej Brytanii w 1948 r. stwierdzono: „W chwili kiedy Polska znajduje się w niewoli sowieckiej, a fala komunistyczna grozi zalewem całemu światu i zagładą samym podstawom naszej cywilizacji, głównym zadaniem staje się złamanie potęgi światowego komunizmu, wyzwolenie Polski i innych krajów ujarzmionych przez Sowiety i oparcie ładu światowego na podstawach chrześcijańskich.

„Nie ma kompromisu z komunizmem jako doktryną ani jako podstawą imperializmu sowieckiego. Bronimy ducha chrześcijańskiego przeciw wszelkim odmianom materializmu, a przede wszystkim przeciw tak zwanemu materializmowi historycznemu Marksa i jego uczniów [...]”<sup>62</sup>.

Należy też zaznaczyć, że ogłoszone na zjeździe SN w 1948 r. *Wskazania programowe* pozwalają badaczom na częściową przynajmniej odpowiedź na pytanie o oblicze ideowe Stronnictwa Narodowego, gdyby po zakończeniu II wojny światowej miało ono możliwość podjęcia działalności politycznej w niepodległej, demokratycznej Polsce. Należy zgodzić się z poglądem sformułowanym przez Wojciecha Turka, który twierdził, że „Gdyby w 1945 roku odbudowano niepodległą Polskę, SN działałoby jako partia prawicowa o profilu narodowym,

<sup>60</sup> List do Tadeusza Bieleckiego, 9 VI 1945 r. (zbiory dr. hab. Jana Żaryna).

<sup>61</sup> J. Lechno [W. Wasiutyński], *W służbie narodowi*, Londyn 1948, s. 42.

<sup>62</sup> *Wskazania programowe*, w: *Stronnictwo Narodowe w walce o Polskę. Zjazd delegatów i mężów zaufania z Wielkiej Brytanii oraz zjazd kontynentalny*, Londyn 1948, s. 31.

głosząca przywiązanie do wartości chrześcijańskich i stojąca na gruncie cywilizacji zachodniej, otwarta zarówno na pełną akceptację ustroju demokratycznego, jak i na udział Polski w budowie zjednoczonej Europy, związku suwerennych państw narodowych”<sup>63</sup>. Zjazd z 1948 r. zgromadził przywódców przedwojennego Stronnictwa Narodowego, stanowiąc siłą rzeczy kontynuację ich programu politycznego.

Wnioski te są o tyle istotne, że zadają kłam – oderwanym od kontekstu społecznego, politycznego i gospodarczego Drugiej Rzeczypospolitej – twierdzeniom, iż ruch narodowy z samej swej natury dążył do rozwiązań totalitarnych. W świetle rozwiązań programowych przyjętych przez SN nie wytrzymuje również krytyki pogląd, że skutki wcielonej w życie ludobójczej ideologii narodowego socjalizmu w okresie okupacji niemieckiej, bądź komunizmu po zakończeniu II wojny światowej stanowiły realizację politycznych postulatów, formułowanych przez ruch narodowy w okresie Drugiej Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu II wojny światowej Stronnictwo Narodowe „nie czyhało” na III wojnę światową, ale wiązało z nią nadzieję na zmianę losu Polaków w kraju i na wychodźstwie. Tylko taki rozwój wydarzeń mógł przynieść Polsce niepodległość i gwarantował powrót do ustanowionej na mocy traktatu ryskiego granicy wschodniej.

### Podsumowanie

Mimo licznych starań próby legalizacji Stronnictwa Narodowego na terenie kraju zakończyły się niepowodzeniem ze względu na zdecydowany sprzeciw komunistów. Lekceważąc całkowicie starania członków Komitetu Legalizacyjnego, władze nigdy nie udzieliły odpowiedzi na memoriał z 23 sierpnia 1945 r. Wkrótce zaś po złożeniu prośby o przyspieszenie decyzji w sprawie legalizacji zostali zatrzymani Kobylański, Jaworski, Orsagh, Poradowski i Bielawski.

Po opuszczeniu więzienia w grudniu 1945 r., z wyjątkiem Szymona Poradowskiego<sup>64</sup>, członkowie Komitetu Legalizacyjnego kontynuowali swą działalność w formie kolejnych zebrań organizacyjnych. Jednak wobec przedłużającego się

<sup>63</sup> W. Turek, *op.cit.*, s. 280.

<sup>64</sup> Aresztowany 19 października 1945 r. został skazany 21 października 1946 r. wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie na 7 lat więzienia. Na mocy amnestii karę zmniejszono do 5 lat; wyszedł na wolność 10 marca 1947 r. Ponownie aresztowany 7 września 1947 r. w związku z zatrzymaniem przed UB Adama Doboszyńskiego. Przez ponad 2 lata więziony w areszcie śledczym na Mokotowie. Skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie 23 września 1948 r. na 8 lat pozbawienia wolności. Wyszedł na wolność 14 marca 1953 r. na mocy amnestii z 22 listopada 1952 r. Szerzej zob. J. Żaryn, *Szymon Kazimierz Poradowski*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 411–414.

milczenia władz oraz narastającego terroru zdecydowali się w styczniu 1946 r. na zawieszenie działalności Komitetu do chwili wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Dalsze losy prób zalegalizowania SN zostały przesądzone wraz z ogłoszeniem 4 listopada 1945 r. komunikatu KRN, w którym stwierdzono, że „Wychodząc z założenia budowy odrodzonej Polski jako państwa demokratycznego, prezydium KRN uznaje, że uzasadnionemu strukturą naszego społeczeństwa zróżnicowaniu demokratycznych programów społeczno-politycznych w pełni czynią zadość w obecnej – jeszcze nie przedwyborczej – fazie naszego państwowego życia działające dziś stronnictwa: PPR, PPS, PSL, SL, SD i SP”<sup>65</sup>. W opinii rządu RP na uchodźstwie „Rząd warszawski nie zezwolił [...] na zalegalizowanie w żadnej formie Stronnictwa Narodowego, z uwagi zarówno na jego nieprzejednane stanowisko w sprawie polityki narodowej (granic wschodnich, suwerenności państwa polskiego itp.), jak zasadniczo wrogi stosunek do marksizmu. Pretekstem do tego wykluczenia Stronnictwa Narodowego, które w okresie pełnej demokracji (do r. 1926) było największą partią polityczną, był zarzut »fasyzmu« i »pro-nazizmu« (choć w walce z Niemcami żadna partia polska nie miała lepszych rekordów)”<sup>66</sup>.

W ten sposób największe i najliczniejsze w okresie Drugiej Rzeczypospolitej stronnictwo zostało wyeliminowane ze sceny politycznej.

### **The Leadership of the National Party in Exile towards the Plans to Create an Open Anti-Communist Opposition by the Party's Structures in Poland (1945) (Abstract)**

The article is devoted to the attitude of the National Party's (Polish: *Stronnictwo Narodowe*) leadership in exile towards the Committee for Legalisation of the SN, established in Poland by a part of Party's members in the summer of 1945. The initiative had a purpose to create another, in addition to the Polish People's Party (*Polskie Stronnictwo Ludowe*), group of the open anti-communist opposition. From the very beginning, the émigré leadership of the SN was aware of the risks of official activities in the public sphere, dominated by the communists and their apparatus of terror. Thus, the activity of the SN Committee for Legalisation did not meet with the support of the Party's leader in London Tadeusz Bielecki. He was afraid that any attempt by the national activists to enter political activity would be construed as their approval of the Yalta dictate imposed on Poland. Bielecki was also against the SN activists joining the structures established by other political movements. This stance of his was the result of his belief that there would be war between the Anglo-Saxons and the Soviet Union and the conflict would lead to the independence of Poland and the restoration of the pre-war borders.

---

<sup>65</sup> Cyt. za: J. Żaryn, *Ostatnia „legalna opozycja”...*, s. 99–100.

<sup>66</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. kol. 33/10, k. 1–2, Charakterystyka patryj politycznych w Polsce (dziękuję prof. Tadeuszowi Wolszy za udostępnienie tego dokumentu).